

Rok 1939 w świetle kluczowych faktów

30 sierpnia 2009

Rok 1939 w świetle kluczowych faktów jest zupełnie inny niż oficjalnie mówi o tym Rosja i niż młodzież uczy się w polskich szkołach, zwłaszcza z podręczników pełnych błędów historycznych, których rodowód wywodzi się z PRL-u. Po I. wojnie światowej Polska ogłosiła niepodległość i walczyła, według Normana Davies'a, w sześciu konfliktach w rezultacie, których zostały ustalone granice Drugiej Rzeczypospolitej.

Marszałek Józef Piłsudski rozumiał rosnące zagrożenie militarne przez Niemcy i Rosję Sowiecką i podsumował sytuację Polski w swoim testamencie, w którym powiedział rodakom: „Lawirujcie między Niemcami i Rosją póki można, a jak się nie da, wciągnijcie do walki cały świat”. Obecnie w 70. rocznicę wybuchu II. wojny światowej trzeba pamiętać, że prawdopodobnie Polska uratowała Rosję Sowiecką od klęski, kiedy 26 stycznia 1939, odrzuciła ofertę Hitlera przystąpienia do antysowieckiego przymierza, w formie Paktu Anty-Kominternowskiego. Tym samym Polska odmówiła wzięcia udziału w jednoczesnym ataku na Rosję z zachodu przez Niemcy i ze wschodu przez Japonię.

Angielska książka „Diplomat in Berlin, 1933-39”, ambasadora polskiego Józefa Lipskiego, cytuje zbiegi Hitlera, począwszy do 5 sierpnia 1935 roku i jego ówczesne twierdzenie, że dla niego stosunki z Polską należą do najważniejszych. Wówczas Hitler proponował pakt przeciwko Rosji, oraz współpracę wojskową. Polski rząd lawirował, ponieważ był świadomy, że stałą myślą przewodnią rządu nazistowskiego w Berlinie było urzeczywistnienie doktryny Lebensraum i zabór niemiecki Polski i Ukrainy oraz kolonizacja Rosji, tak jak Anglicy skolonizowali Indie. Wcześniej dobrze opisał niemiecki koncept imperium „od Renu do Władywostoku” Aleksander Guczkow,

minister obrony w rządzie Kiereńskiego.

W traktacie kapitulacji Rosji wobec Niemiec w Pierwszej Wojnie Światowej, w Brześciu Litewskim, 3 marca 1918 roku, rząd Lenina, oficjalnie zgodził się na rolę Rosji jako wasala Niemiec, za co wielu Rosjan uznało Lenina za zdrajcę. Dwadzieścia lat później Hitler wierzył, że musi przyłączyć do Niemiec czarnoziem Ukrainy i wyeliminować Polaków i Ukraińców, tak żeby po wojnie, ziemie ich były zaludnione przez „rasowych Niemców”.

Odrzucenie w Warszawie ponawianej oferty Joachima von Ribbentropa przystąpienia Polski do Paktu Anty-Kominternowskiego w dniu 26 stycznia 1939, komplikowało sytuację Niemiec. Jako alianci Japonii od 25 listopada 1936 roku, Niemcy wiedzieli o atakach japońskich na sowieckie wyspy na rzece Amur w 1937 roku, jak też o ataku na Niezależną Wschodnią Armię Czerwoną na granicy Mandżuko, w 1938 roku i z początkiem 1939 roku o naporze wojsk japońskich na Zewnętrzną Mongolię, wówczas kontrolowaną przez Związek Sowiecki.

Odmowa Polski uniemożliwiła plany Hitlera jednoczesnego ataku na Sowiety, ze wschodu i z zachodu. Podstawowym problemem Hitlera był fakt, że tereny państwa polskiego blokowały dostęp Niemców do Rosji. Polskie siły zbrojne uniemożliwiały przemarsz „na siłę” wojsk niemieckich w celu rozpoczęcia ataku na Rosję, podczas gdy Japonia atakowała ze wschodu. Uznając ten fakt, rząd w Berlinie zaczął korzystać z zachęty Stalina i dążyć do chwilowego porozumienia z Rosją kosztem Polski. Porozumienie to doszło do skutku i zantagonizowało Japonię. Plany Hitlera wikłały się.

Zamiast umożliwienia wojny na dwa fronty przeciwko Sowietom, już w marcu 1939 Polska, Francja i Anglia wymieniły wzajemne gwarancje obrony. Groziło to Niemcom wojną na dwa fronty, w chwili ataku Niemiec na Polskę. Istnieją pogłoski, że wówczas admirał Canaris, szef wywiadu niemieckiego, powiedział do Reinharda Heydricha, szefa hitlerowskiego aparatu terroru, że

Niemcom brak żołnierzy, żeby wygrać zbliżającą się wojnę. Komplikacje w stosunkach Niemiec i Japonii nie dały długo na siebie czekać.

Ważny i mało znany jest fakt, że 19 marca 1939, Stalin przemawiał do 18. zjazdu sowieckiej partii komunistycznej i przemowa jego była nadana przez radio moskiewskie. Stalin oskarżył Wielką Brytanię i Francję o podjudzanie Niemców i Japończyków do ataków na Związek Sowiecki, w celu wyczerpania stron walczących tak, żeby alianci zachodni mogli dyktować warunki pokoju po walce. Wówczas Stalin wspominał możliwość współpracy Rosji Sowieckiej z niemieckimi nazistami. Oferta Stalina była niespodzianką dla Berlina. Dała ona możliwość zwłoki w czasie pozornej przyjaźni i współpracy Niemców ze Sowietami.

Zwłoka była Niemcom wtedy potrzebna, ponieważ Polacy bronili swej niepodległości i odmówili przyłączenia się do ataku Niemców na Rosję. Polska odmówiła udziału 40 do 50 polskich dywizji gotowych do mobilizacji i mogła wraz z ponad 100 niemieckimi dywizjami dokonać zwycięskiego ataku na Sowiety, które były głównym geopolitycznym wrogiem Hitlera, w jego planowanych podbojach na „następne 1000 lat”. Ówczesna gra Stalina jest opisana na stronie 95 mojej książki (Pogonowski. Iwo, „Jews In Poland: A documentary History, New York, 1993, ISBN 0-7818-0116-8).

Ważna jest podstawowa wypowiedź Hitlera z 11go sierpnia 1939 roku, skierowana do Jacoba jeżeli Zachód jest zbyt głupi i ślepy, żeby to pojąć, będę musiał ułożyć się z Rosją, wspólnie pokonać Zachód, a po jego klęsce, zaatakuję Sowiety wszystkimi moimi siłami. Konieczna mi jest Ukraina, tak żeby nie mogli mnie wziąć głodem. Jak to się stało w ostatniej wojnie” (Roy Dennan: „Missed Chances,” Indigo, Londyn 1997, str. 65). Warto wspomnieć, że Hitler nazywał zbliżający się konflikt „wojną motorów” („Motorenkrieg”) – tymczasem faktycznie armia niemiecka użyła 600 000 koni i 200 000 pojazdów motorowych, które okazały się mniej użyteczne niż konie, według książki

Stephena Badsay'a „World War II Battle Plans” 2000, str. 96.

Józef Garliński napisał na stronie 40 w jego książce „POLAND, S.O.E., AND THE ALLIES”: „Propagandziści komunistyczni nieraz mówią, że pakt Ribbentrop-Mołotow był tylko sprytnym posunięciem taktycznym Stalina, żeby zyskać na czasie. Nie był to zwykły pakt o nieagresji a raczej bliska współpraca komunistów z nazistami, którym sowieci dostarczyli 900 000 ton ropy naftowej, 500 000 ton rudy żelaznej, 500 000 ton nawozów oraz wiele ważnych dostaw”.

Według „The Oxford Kompanion to World War II” (Oxford University Press, 1995)” ofensywa sowiecka w sierpniu 1939 na japońską Armię Kwantyngu w Mandżuko pod wodzą generała Grigiry'ego Żukowa była pierwszym w historii zastosowaniem taktyk „blitz-kriegu,” które były wprowadzone przez Niemców i Sowietów na sowieckich poligonach po zawarciu traktatu w Rapallo, 16 kwietnia 1922 roku, przez zdominowaną przez Żydów Republikę Wiemarską. Od 28 maja 1939 roku odbywały się w Azji największe w historii tamtych czasów, bitwy powietrzne 140 do 200 samolotów sowieckich i japońskich (A. Stella, „Khłkhim-Gol, The Forgotten War,” Journal of Contemporary History, 18, 1983).

Stalin, w obawie przed wojną na dwa fronty, posłał Żukowa, żeby niespodzianie uderzył na Japończyków, za pomocą 35 batalionów piechoty, 20 szwadronów kawalerii, 500 samolotów i 500 nowych czołgów. Świadomy nadchodzącego ataku na Polskę, Żuków zaatakował 20 sierpnia 1939 roku i zadał wielkie straty Japończykom skoordynowanym ogniem czołgów, armat i samolotów po raz pierwszy w historii. Ponad 18 000 Japończyków poległo (P. Snow: Nomohan – the Unknown Victory,” History Today, lipiec, 1990).

Według autora Laurie Braber („Chaekmate at the Russian Border: Japanese Conflict before Pearl Harbour” 2000): „Pakt nazistów z Sowietami 23 sierpnia, 1939, był uważny przez rząd Japonii z zdradę Paktu Anty-Kominternowskiego i konkluzja Japończyków

była że Hitlerem trzeba manipulować na korzyść Japonii, ale nigdy mu ufać. Pakt Niemców ze Sowietami był ogłoszony w czasie klęski wojsk japońskich... Formalnie walki japońsko-sowieckie skończyły się zawieszeniem broni 16 września 1939. Sowietci po końcu walk przeciwko Japonii, 17 września uderzyli na Polskę w pełnej świadomości, że Francja nie spełni obietnicy i nie zaatakuje Niemiec, w czasie kiedy 70% sił niemieckich walczyło w Polsce, a jednocześnie Francja miała więcej czołgów niż Niemcy.

Stalin zorientował się latem 1940 roku, jak wielki błąd popełnił, dokonując masowych egzekucji polskich jeńców wojennych, wiosną 1940 roku, takich zbrodni jak mord NKWD w Katyniu dokonany na oficerach polskich. Stalin miał nadzieję, że we Francji znowu będzie przewlekła wojna pozycyjna i że rosyjska armia będzie mogła nadrobić straty 44 000 oficerów sowieckich zabitych w czasie stalinowskich czystek w latach 1930-tych. Szybkie zwycięstwo Hitlera we Francji zagrażało wcześniejszym atakiem na Rosję, która potrzebowała pomocy z USA oraz mogłaby użyć przeciwko Hitlerowi polskich, jeńców wojennych wymordowanych przez NKWD wiosną 1940.

Rząd rosyjski poczuwa się do ciągłości z rządami Stalina i innych komunistów. Obecnie po wielokrotnym potępianiu zbrodni rządów komunistycznych dokonywanych na komunistach, Moskwa wybiela Pakt Ribbentrop-Mołotow i oznajmia, że rosyjskie służby wywiadowcze wkrótce ogłoszą jakieś sensacyjne knowania Polski z Hitlerem, niby w postaci tajnych pertraktacji polskich służb specjalnych oraz ministerstwa obrony, według wiadomości agencji RIA Nowosti. Rzecznik rosyjskich służb w mediach, Sergei Iwanow, stara się pokazać Polskę, ofiarę masowych mordów w czasie Drugiej Wojny Światowej, w jak najgorszym możliwie świetle. Jakoś Moskwę nie stać na przyznanie faktu jak wiele Rosja skorzystała na odmowie przez Polskę wzięcia udziału w ataku sił Hitlera na Sowiety w 1939 roku.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)